USS Independence w służbie

#Marynarka wojenna #Przemysł zbrojeniowy 19 stycznia 2010

Zgodnie z zapowiedziami, w ostatnią sobotę odbyła się uroczystość przyjęcia do służby aluminiowego trimarana USS *Independence*, jednego z dwóch prototypów okrętów nowej klasy w US Navy - Littoral Combat Ship.

Image not found or type unknownUroczystość przyjęcia do służby odbyła się w deszczową pogodę. Mimo tego zg
Uroczystość miała miejsce w Mobile, w stanie Alabama, niedaleko doków amerykańskiej filii australijskiej spółki Austal - bezpośredniego producenta jednostki. Przyjęcie do służby ma charakter formalny. Amerykańska marynarka wojenna stała się właścicielem jednostki już w kilka tygodni temu (zobacz: LSC 2 w US Navy). Pozwoli to jednak na odbycie pełnego zakresu prób, szczególnie pod kątem wykorzystania uzbrojenia.

Rozpoczęły się już one częściowo, w ramach prób fabrycznych, przy udziale oficerów i marynarzy, operatorów systemów bojowych, jednak nie mają tylko charakteru testów zdawczo-odbiorczych. Będą służyły do wyboru jednego typu okrętu, kupowanego w ramach docelowych zamówień na 55 jednostek typu Littoral Combat Ship.

Te stosunkowo małe jak na warunki amerykańskie (o wyporności ok. 3000 t i długości do 127 m), ale szybkie (prędkość ponad 45 w.) i o małym zanurzeniu (6-7 m) okręty, pozwolą US Navy na operowanie na wodach szelfowych, przybrzeżnych.

Amerykańska marynarka wojenna była do tej pory rozwijana dla utrzymania panowania na akwenach otwartych, z myślą o pokonaniu floty sowieckiej i zabezpieczeniu rozległych szlaków komunikacyjnych. Załamanie się ZSRS spowodowało, że Waszyngton zdecydował się rozwinąć także inne typy okrętów, przeznaczone do działań przeciwko mniejszym państwom, które ze swej natury, budują floty odmienne od sowieckiej.

Ze względu na brak możliwości zakupu i utrzymania dużych jednostek, koncentrują się one na zdolności do skutecznego działania w bliskości własnego wybrzeża, głównie przez wykorzystanie klasycznych, dieslowskich okrętów podwodnych, nowoczesnych min i małych jednostek nawodnych.

Tymczasem duże okręty amerykańskie okazują się bardzo wrażliwe na te zagrożenia. US Navy brakuje m.in. sprawnych systemów rozpoznawczych i doświadczenia w lokalizowaniu małych jednostek podwodnych na płytkich wodach o zróżnicowanych warstwach zasolenia. Przykładem mogą być skutki ćwiczeń US Navy ze szwedzkim, małym okrętem podwodnym *Gotland*, który występował w roli agresora i praktycznie bezkarnie wygrywał wszystkie symulowane starcia, *zatapiając* nawet bez lotniskowiec

(zobacz: Gotland zatopił Flotę Pacyfiku).

Okręty typu LCS mają zmienić ten stan rzeczy. Bazują przy tym na doświadczeniach państw europejskich, co powinno gwarantować wysoki poziom techniczny. Jednocześnie Amerykanie wprowadzili szereg własnych rozwiązań. Jednostki LCS, wzorem atomowych okrętów podwodnych, mają po dwie 40-osobowe załogi. Na czas misji, dołączają do nich żołnierze obsługujący dedykowane systemy uzbrojenia (oprócz podstawowych: działa kalibru 57 mm, wkm-ów, wyrzutni torped i pocisków przeciwlotniczych). Założono bowiem modułowy system bojowy, zdolny do jednoczesnego wykonywania dwóch z trzech podstawowych misji: zwalczania okrętów podwodnych, min oraz jednostek nawodnych. LCS zbudowano przy wykorzystaniu technologii stealth.

W bieżącym roku przedstawiciele US Navy dokonają wyboru, między USS *Independence*, a przygotowywanym już do pierwszej misji operacyjnej, bardziej klasycznym USS *Freedom*. Zwycięzca otrzyma zlecenie na budowę 2 seryjnych okrętów, z opcjami - do 2014 - na stworzenie kolejnych 8 jednostek. Wybrany typ będzie jedynym przedstawicielem klasy LCS. W późniejszych przetargach możliwym będzie jednak zmiana dostawcy jednostek.

Image not found or type unknown

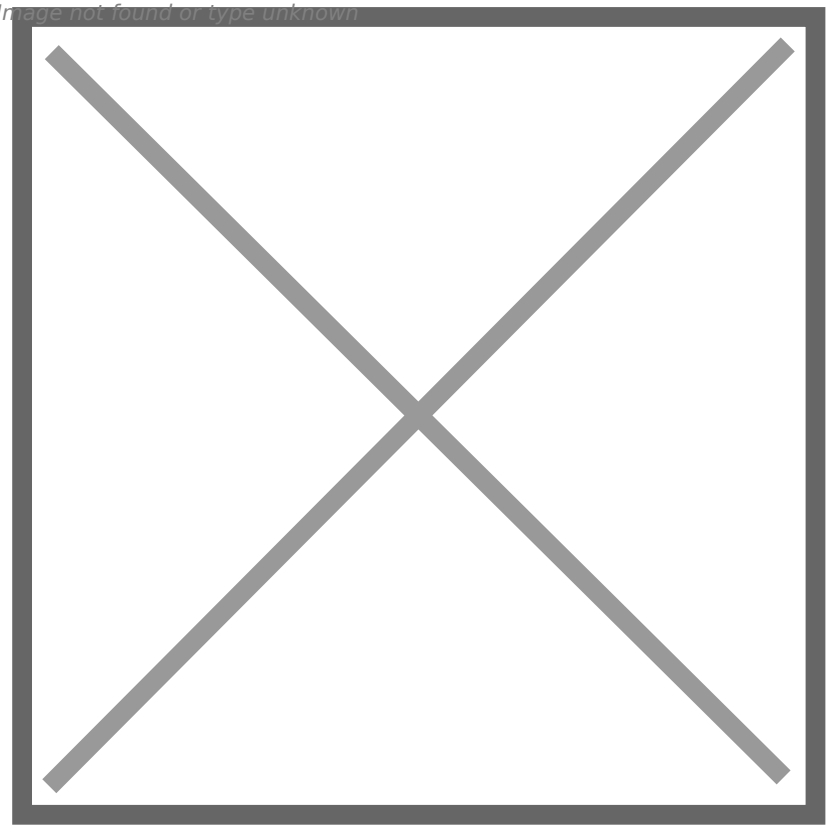

Uroczystość przyjęcia do służby odbyła się w deszczową pogodę. Mimo tego zgromadziła ok. 500 osób. Zadania okrętu - mimo oficjalnego przejęcia przez amerykańską marynarkę wojenną - nie zmienią się. Załoga będzie kontynuować program prób, niezbędnych do wyboru jednego typu okrętu dla klasy LCS / Zdjęcie: US Navy

Uroczystość miała miejsce w Mobile, w stanie Alabama, niedaleko doków amerykańskiej filii australijskiej spółki Austal - bezpośredniego producenta jednostki. Przyjęcie do służby ma charakter formalny. Amerykańska marynarka wojenna stała się

właścicielem jednostki już w kilka tygodni temu (zobacz: LSC 2 w US Navy). Pozwoli to jednak na odbycie pełnego zakresu prób, szczególnie pod kątem wykorzystania uzbrojenia.

Rozpoczęły się już one częściowo, w ramach prób fabrycznych, przy udziale oficerów i marynarzy, operatorów systemów bojowych, jednak nie mają tylko charakteru testów zdawczo-odbiorczych. Będą służyły do wyboru jednego typu okrętu, kupowanego w ramach docelowych zamówień na 55 jednostek typu Littoral Combat Ship.

Te stosunkowo małe jak na warunki amerykańskie (o wyporności ok. 3000 t i długości do 127 m), ale szybkie (prędkość ponad 45 w.) i o małym zanurzeniu (6-7 m) okręty, pozwolą US Navy na operowanie na wodach szelfowych, przybrzeżnych.

Amerykańska marynarka wojenna była do tej pory rozwijana dla utrzymania panowania na akwenach otwartych, z myślą o pokonaniu floty sowieckiej i zabezpieczeniu rozległych szlaków komunikacyjnych. Załamanie się ZSRS spowodowało, że Waszyngton zdecydował się rozwinąć także inne typy okrętów, przeznaczone do działań przeciwko mniejszym państwom, które ze swej natury, budują floty odmienne od sowieckiej.

Ze względu na brak możliwości zakupu i utrzymania dużych jednostek, koncentrują się one na zdolności do skutecznego działania w bliskości własnego wybrzeża, głównie przez wykorzystanie klasycznych, dieslowskich okrętów podwodnych, nowoczesnych min i małych jednostek nawodnych.

Tymczasem duże okręty amerykańskie okazują się bardzo wrażliwe na te zagrożenia. US Navy brakuje m.in. sprawnych systemów rozpoznawczych i doświadczenia w lokalizowaniu małych jednostek podwodnych na płytkich wodach o zróżnicowanych warstwach zasolenia. Przykładem mogą być skutki ćwiczeń US Navy ze szwedzkim, małym okrętem podwodnym *Gotland*, który występował w roli agresora i praktycznie bezkarnie wygrywał wszystkie symulowane starcia, *zatapiając* nawet bez lotniskowiec (zobacz: Gotland zatopił Flotę Pacyfiku).

Okręty typu LCS mają zmienić ten stan rzeczy. Bazują przy tym na doświadczeniach państw europejskich, co powinno gwarantować wysoki poziom techniczny. Jednocześnie Amerykanie wprowadzili szereg własnych rozwiązań. Jednostki LCS, wzorem atomowych okrętów podwodnych, mają po dwie 40-osobowe załogi. Na czas misji, dołączają do nich żołnierze obsługujący dedykowane systemy uzbrojenia (oprócz podstawowych: działa kalibru 57 mm, wkm-ów, wyrzutni torped i pocisków przeciwlotniczych). Założono bowiem modułowy system bojowy, zdolny do jednoczesnego wykonywania dwóch z trzech podstawowych misji: zwalczania okrętów podwodnych, min oraz jednostek nawodnych. LCS zbudowano przy wykorzystaniu

technologii stealth.

W bieżącym roku przedstawiciele US Navy dokonają wyboru, między USS *Independence*, a przygotowywanym już do pierwszej misji operacyjnej, bardziej klasycznym USS *Freedom*. Zwycięzca otrzyma zlecenie na budowę 2 seryjnych okrętów, z opcjami - do 2014 - na stworzenie kolejnych 8 jednostek. Wybrany typ będzie jedynym przedstawicielem klasy LCS. W późniejszych przetargach możliwym będzie jednak zmiana dostawcy jednostek.

Powiązane wiadomości

USS Independence w służbie (2010-01-19)
Gotland zatopił amerykańską flotę Pacyfiku (2007-12-03)
LSC 2 w US Navy (2009-12-20)
Tylko jeden LCS (2009-09-17)
Coraz droższe LCS (2009-06-02)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o